

Dziś pełna tabela loterii na stronie 2-iej

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Dziś i dni następnych!

Kino-Teatr Wielki film przygód i emocji. Bardziej emocjonujący niż „Trader Horn”. Bardziej porwijący niż „Człowiek Małpa” p. t.

„As” w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2

Włóczęgi Północy

Popołudniówka o godz. 3. Z Miłości dla Ciebie

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.

Dlaczego Moskwa poszła na kompromis

Trudności wewnętrzne zgasiły zapał wojenny

Ostatnia rozmowa komisarza Litwinowa z ambasadorem japońskim Szigemitsu zakończona, jak wiadomo, propozycją przerwania działań wojennych, wywarła w moskiewskich kołach politycznych bardzo duże wrażenie.

Fakt, że Litwinow pomimo wojennego tonu prasy i jeszcze bardziej wojowniczo nastrojonych wieców „ludu radzieckiego”, zdecydował się na stosunkowo bardzo znaczne ustępstwa wobec Japonii, tłumaczy się jako zwycięstwo realistycznej postawy komisarza Woroszyłowa wobec zatargu sojusznika japońskiego.

Koła zbliżone do ambasady japońskiej zwracają uwagę na fakt, że gdy podczas poprzedniej rozmowy pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu, a komisarzem dla spraw zagranicznych Litwinowem, ten ostatni stwierdził, że jakiegokolwiek pertraktacje pokojowe będą możliwe dopiero wówczas, gdy wojska japońskie wycofają się z zajętych terenów, to w czasie krótkiej rozmowy obu dyplomatów, Litwinow zdecydował się na to, aby wojska obu stron pozostały tam, gdzie się znajdowały w dniu 10 b.m. o godz. 14-iej według czasu lokalnego.

stały przezycięzone, a niebezpieczeństwo wznowienia działań wojennych nie jest całkowicie usunięte. Tym nie mniej nie ulega wątpliwości, że Moskwa pod presją poważnych wewnętrznych trudności jest zmuszona do ustępstw.

AMERYKA ZADOWOLONA.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Cordell Hull dał wyraz swemu b. wielkiemu zadowoleniu z powodu zawieszenia broni, osiągniętego między Zw. Sojuszem a Japonią.

Koła dyplomatyczne, które przyjęły wiadomość również z zadowoleniem, zapytują się jednak, czy zatarg rzeczywiście zakończył się?

Zdaniem tychże koł następstwem konfliktu będzie to, że

Japonia zmuszona będzie utrzymać znaczne siły w Mandżukuo, o ile sprawa Czang Ku Feng nie będzie ostatecznie zakończona, a to przyniesie korzyść Chinom przez odciągnięcie części wojsk japońskich z frontu południowego.

LONDYN. Reuter donosi z Moskwy, że wczoraj wieczorem na południe od wzgórza Czang Ku Feng odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli wojsk japońskich i sowieckich, celem zweryfikowania stanowisk wojsk japońskich.

P. Prezydent R. P. na wywczasach



Ostatnie zdjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora doktora Ignacego Mościckiego z Laurany w Italii.

Polska wystąpi z Ligi Narodów?

Sensacyjne doniesienie agencji włoskiej

RZYM. Agencja Stefani nosi tuje pogłoskę krążącą w kołach politycznych Paryża, iż Polska postanowiła nie wysuwać swej kandydatury do Rady Ligi Narodów podczas nadchodzącej sesji i zdecydowała

Zjazd Stronnictwa Narodowego w Poznaniu został odwołany

Zapowiadany od dłuższego czasu na dzień 15 sierpnia zjazd Stronnictwa Narodowego w Poznaniu z całego województwa nie dojdzie do skutku.

W czwartek mianowicie uka

Tajemnicza banda werbowników

KOWNO. Na terenie Litwy uwija się od paru dni kilku osobników, którzy podając się za upelnomocnionych przedstawicieli „młodego frontu żydowskiego w Polsce” na kraje bałtyckie, werbują młodych Żydów do pierwszego oddziału frontu.

Oddział ten ma rzekomo wyruszyć na jesieni z Polski do Palestyny. Tajemniczy agenci zapewnijają, że impreza jest całkowicie legalna, posiada charakter wojskowy i ma wszelkie szanse powodzenia.

Ponieważ władze litewskie nie są poinformowane o istnieniu jakiegokolwiek frontu żydowskiego w krajach bałtyckich i ponieważ w danym wypadku zachodzi obawa, że jest to pretekst do wyłudzenia pieniędzy od łatwowiernych, władze postanowiły przystąpić do likwidacji tajemniczych werbowników.

27 miliardów na zbrojenia przeznaczają Sowiety w roku bież.

MOSKWA. Głównym punktem pierwszego dnia obrad nad zwyczajnej sesji Rady Najwyższej Z. S. R. R. był dwugodzinny referat komisarza finansów Zwieriewa o budżecie sowieckim na r. 1938.

Zwieriew oświadczył, że wobec niebezpieczeństwa wojny na Dalekim Wschodzie budżet

sowiecki w r. b. został zwiększony przeciętnie o 28 proc. w porównaniu z r. ub., a mianowicie z 96.600 miliona na 125.200 milionów rb.

Z ogłoszonych przez Zwieriewa pozycji budżetowych wynika, że wydatki na zbrojenia w wiekcie wynoszą w r. b. 27 miliardów rb. t. zn. o 10 miliardów więcej, aniżeli w r. 1937.

W porównaniu zaś z r. 1936 so wiekie wydatki na zbrojenia powiększono trzykrotnie.

Suma 27 miliardów rb. nie wyczerpuje jednak wszystkich wydatków na cele wojenne. Dochodzi do tego jeszcze około 14 miliardów rb. preliminowanych na dalszą rozbudowę przemysłu wojennego, a ukrytych w pozycjach budżetowych wyznaczonych na inwestycje

Poza tym wydatki na utrzymanie kilkuset tysięcy t. zw. wojsk specjalnych ludowego komisariatu spraw wewnętrznych i wojsk granicznych, preliminowane są w budżecie komisariatu spraw wewnętrznych.

W ten sposób przeszło połowa olbrzymiego 125-miliardowego budżetu sowieckiego przeznaczona jest na zbrojenia.

Również w sumie 32 miliardów rb. uchwalonych na cele kultury i oświaty — 16 miliardów rb. przeznaczono na cele przysposobienia wojskowego.

Dezercje żołnierzy czerwonych skłoniły Litwinowa do ustępstw wobec Japonii

MOSKWA. Komisarz polityczny armii czerwonej Mechlis ukończył śledztwo, zarządzone w związku z licznymi dezercjami żołnierzy i oficerów sowieckich podczas pierwszych starć z wojskami japońskimi w obszarze Czang Ku Feng.

Śledztwo obejmuje kilkadziesiąt wypadków dezercji, lub przejście z bronią w rękę na stronę przeciwną.

W Chabarowsku specjalny trybunał wojskowy rozpatruje obecnie kilka spraw tego rodzaju, przy czym oskarżonymi są oficerowie i podoficerowie, którzy mieli nie wykonać rozkazów, wydanych podczas walk o Czang Ku Feng.

Jak twierdzą w moskiewskich kołach politycznych doniesienia o dezercjach i braku bojowego ducha wśród żołnierzy i dowódców armii czerwonej na Dalekim Wschodzie podziałały deprymująco na Kremlu, co miało wywrzeć decydujący wpływ na okazanie przez komisarza Litwinowa podczas ostatniego spotkania z ambasadorem Szigemitsu daleko idącej ustepliwości i doprowadziło zresztą do zawarcia układu o zawieszeniu broni.

Wyciągnijcie znakomite wody gazowe i oranżady wytwórni miejscowej H. URBANSKIEGO w Piotrkowie ulica Hutnicza 6 tel. 42-95

PEŁNA TABELA LOTERII Trzecia klasa - 2-gi dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł 150.000 na nr. 69400 Zł 50.000 na nr. 63924 Zł 15.000 na nr. 77635 Zł 10.000 na nr. 53572 65437 Zł 5.000 na n-ry: 36838 45249 53874 88114

Wygrane po zł 125

469 583 851 922 68 1438 789 887 2584 859 90 3012 673 4261 361 488 736 5166 565 909 99 6014 331 451 898 7136 315

Wygrane po zł 62,50

266 316 64 403 9195 584 525 92 687 911 10031 103 278 327 60 439 935 62 11801 37 68 12048 58 93 143 49 456 854 13227

III ciągnięcie Wygrane po zł 125

26 28 592 635 74 820 972 1329 437 76 651 841 46 2047 67 72 406 61 654 90 722

10057 290 917 1103 1135 324 407 13929 429 14462 964 683 15012 180 679 18106 19494

Wygrane po zł 125

482 910 1298 3040 774 3504 6187 7850 8929 9144 701 852 966 10551 986 11237 12253 13415 677 785 99

Wygrane po zł 62,50

48 1392 674 825 47 2045 252 475 596 245 3199 314 606 939 4019 150 871 3340

Wygrane po zł 62,50

330 708 1284 360 411 705 800 95 98 2218 3022 443 46 94 763 74 4348 5174 541 6126

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stać główna wygrana zł 20000 na nr. 59297 Zł 5000 na nr. 1198007 Zł 25000 na nr. 1550060 Zł 10000 na n-ry: 20918 23181 32863

Gangsterzy samochodowi

Okolo godz 16ej do stojacego samochodu osobowego przed willą przy ul. Brzozowej nr. 83 na parceli Służew, gm. Wilanów, pod Warszawą należęcego do Jana Jakubowskiego, wsiadło dwóch osobników, którzy zdążyli już zapuścić motor i usiłowali odjechać.

Murarz uratował kobiety

Strasliwy wypadek ziemliwym tylko zbiciem gciem okolicznosci nie zakończył się śmiercią kobiety.

W domu przy ul. Pawiej 9 w Warszawie odbywał się remont kamienicy i w związku z tym murarze zachlapali wapnem ściany domu.

Wolania usłyszał wreszcie pracujący na drugim piętrecie murarz Stanisław Purz (ul. Marymoncka 4). Dzielnicy człowiek z narazieniem własnego życia wciągnął się po linie na wysokość czwartego piętra, po czym zlapawszy ją szną kobietę, wciągnął ją tą samą drogą na rusztowanie, skąd przybył Bohaterskiemu rzemieślnikowi zgotowano burzliwą owację.

Gdy wygrał 100.000 na loterii życie jego zamieniło się w pasmo udręk

TARNÓW. Zyjący od 5 lat w separacji ze swą żoną emerytowany chorąży, Stanisław Wróbel, wygrał w roku 1936, jako współwłaściciel ćwiartki losu, na który padła główna wygrana, 100.000 zł.

Odebrał ona więc rewolwer, a sie posiąda on w domu jeszcze dwa brauningi. Wróbelowa prosiła więc, aby odebrano mężowi broń.

Złodziej warszawski, 29-letni Ksawery Gąsecki wybrał się do Łodzi na „gościnne występy”.

Złodziej uwieczony w szafie Trzy dni spędził w zamknięciu

Złodziej warszawski, 29-letni Ksawery Gąsecki wybrał się do Łodzi na „gościnne występy”.

kradł się więc przy pomocy wytrycha do mieszkania Goldsztajna i bardziej wartościowe rzeczy załadował do przyniesionej z sobą walizki.

Frontem do Morza!

Wróbla odwieziono do szpitala i dopiero gdy wrócił do przytomności, oświadczył, że podczas sprzeczki małżeńskiej został przez krewką żonę ugodzony w głowę łopatką czy też siekierą.

SKRYPCE - MANDOLINE - BANJO TANIO KUPISZ W FIRMIE POLSKA PŁYTA

Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 104 (wprost Dworca Głównego)

Wesoły Kącik

Na peronie

Za 10 minut odchodzi pociąg. Na peronie grupki odprawiających. Prawie we wszystkich rozmowach słychać to samo zdanie: „Pamiętaj — pisał Niezależny”.
 Jakąś odjeżdżającą małżonką, stojącą w oknie wagonu uśmiechała się ostatnimi dekami. „Szały nie otwieraj, bo tam naftalina. Do salonu nie wchodzić i pokrowców z mebli nie zdejmuj. Klucze od kredensu zabralam, żebyś kryształów nie połknął. Do kuchni nie wchodzić bo tam konfitury i porządnie porzucane, do dzieł nie wchodzić. Mąż przerywa jej niecierpliwie: „Moja droga! A czy będę mógł od czasu do czasu wejść do twojej ubikacji?”
 Obok żona odprowadza ją do wagonu na urlop męża. „Pamiętaj Kaziu, pilnuj się! Nie o siebie! Unikaj przeziębienia — szalik jest w walizce, bierz codziennie na przeczyszczenie — proszę się w walizce, nie zdradzaj mnie — moja fotografia jest w walizce. Mąż z wyrzutem spogląda na żonę.
 — Ja miałbym cię zdradzić? Przecież wiesz, że jestem zmęczony i jadę, żeby odpocząć. Przy innym wagonie żegnają się dwie przyjaciółki.
 — Jestem zdenerwowana! — mówi odjeżdżająca — Boję się, że zdradzę cię na granicy.
 — Wiesz coś, co trzeba zrobić?
 — Nie... ale mi mama do walizki zapakowała ciepłą bieliznę. Taka niemodna, że aż się chce wyrzucić. Co ci urzędnicy pomyślą, kiedy przywrócisz zobaczysz?
 — Iiii... powiesz, że to dla ciebie? Jak nie uwierzysz, to im pokażesz, że sama nosisz modną bieliznę!
 — Kubuś! Pamiętaj! — upomina kilkunastoletniego wyrosłego starszy pana z brodą. — Jedź dużo, bo i tak z góry załatwił pobyt na kolonii zapłacił ci i pieniądze nie zwróci! A te trzy złote, co ci dałem, na niezbędne wydatki. Pamiętaj, żebyś nie wydał tego na hulanki i na dziewczynki.
 Napoleon Sąddek.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
SOBOTA 13. VIII 1938 R.
 6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Muzyka polska. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dzień w dzień. 7.15 Orkiestra Salona. 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 12.15 „Janina” — bajka kaszubska. 12.45 Wiadomości gospodarcze. 13.00 Pogadanka konkursowa. 16.10 „Wesołe migawki” — koncert rozrywkowy. 16.45 Odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 „Podole” — kwadrans poetycki. 19.00 „Pieśń i pieśni”. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Z pieśnią i tańcem. 20.00 „Dziennik wieczorny”. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla młodzieży. 21.40 Polska Kapela Ludowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.00 „Główna niespodzianka (z Wilna)”. 23.05 Ostatnie wiadomości.
WARSZAWA II (Mokotów)
 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert symfoniczny (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogawędka gościnna. 17.15 Recital fortepiano. 18.15 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 — 22.25 — 23.55 Muzyka taneczna (płyty).

Tajemnica zbrodni na dnie jeziora

Rybacy siecią wyłowili trupa mężczyzny

Dzięki niezwyklemu zbiegowi okoliczności dopiero obecnie ujawniono zbrodnię dokonaną w roku 1936.

W powiecie brańskim rybacy łowiący ryby w jeziorze Sito stwierdzili, że w sieci zaplątał się jakiś wielki ciężar. Niezwłocznie wyciągnęli sieć i z przerażeniem spostrzegli, że leży w niej ciało mężczyzny w stanie daleko posuniętego rozkładu. Topielec miał na sobie stare zniszczone ubranie i brakowało mu lewej nogi.

Ogledziny lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła skutkiem zadania ciosu jakimś tępym narzędziem w głowę, a noga odpadła skutkiem długiego przebywania zwłok w wodzie. Ustano ponadto, że topielem jest mieszkaniec wsi Podhajce (gmina drywiacka), Władysław Suszyński, który w roku 1936 udał się wraz ze swym znajomym Sinicą na roboty rolne do Łotwy.

się pewien sąsiad Sinicy, który zeznał, że widział go wraz Suszyńskim na stacji kolejowej przed powrotem do wsi rodzinnej z Łotwy. Nie mógł jednak wówczas sprostować rozszewranych przez Sinicę pogłosek, ponieważ nie miał pracy w zachodnich województwach kraju.

Wobec niezbitych dowodów wskazyjących, że Sinica zamordował Suszyńskiego, policja zwróciła się do władz lotewskich z prośbą o aresztowanie i wydanie Sinicy.

Z robót wrócił Sinica sam, przywoząc z sobą sporo zarobionych pieniędzy. Gdy go się spytano co się stało z Suszyńskim, odpowiedział, że Suszyński skradł rewolwer gospodarski, u którego pracowali i został za to skazany przez sądy lotewskie na długoterminowe więzienie.

Sprawą zniknięcia Suszyńskiego zainteresowały się wówczas również i władze. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu rodziców Sinicy, u których mieszkał po powrocie z Łotwy i znaleziono u niego rzeczy należące do Suszyńskiego. Zatrzymano go więc pod zarzutem zamordowania Suszyńskiego. Przesłuchiwany przez policję, zeznał, że historię z rewolwerem i skazaniem Suszyńskiego przez sądy lotewskie zmyślił, natomiast podał, że Suszyński zbiegł do Rosji Sowieckiej.

Słowem tym dano wiarę i Sinicę zwolniono z aresztu. Wkrótce wyjechał on po raz drugi na roboty do Łotwy.

Obecnie w związku z wyłowieniem zwłok Suszyńskiego pierwotne podejrzenia władz nabrały na siłę. Ponadto znalazł

300 zabitych i 600 rannych padło pod Czang-Ku-Feng po stronie japońskiej

TOKIO. Rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w piątek przedstawicielom prasy zagranicznej na ich zapytanie, czy w rokowaniach japońsko-sowieckich poruszona została kwestia paktu o nieagresję, — że w czasie trzykrotnych rozmów pomiędzy ambasadorem japońskim Szigemitsu i komisarzem Litwinowem omówiony został całokształt zagadnień dotyczących Dalekiego Wschodu. Nie

jest wobec tego wykluczone, że rozważano również kwestie dalszej idące. Oficjalnego potwierdzenia w tej sprawie nie ma.

Problem komisji granicznej zostanie z pewnością uregulowany w bliskiej przyszłości, albowiem osiągnięto już zasadnicze porozumienie co do składu takiej komisji.

Na zapytanie jak w Japonii ocenia się teraz stosunki japońsko-sowieckie, rzecznik odpo-

wiedział, że po załatwieniu zajęć należy niewątpliwie oczekiwać uspokojenia na granicy.

W dalszym ciągu swej deklaracji rzecznik japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych określił liczbę strat japońskich stwierdzonych do dnia 9 sierpnia na 300 zabitych i 600 rannych.

W końcu zaznaczył, że w gronie Czang-Ku-Feng w dalszym ciągu obsadzone są przez oddziały japońskie.

GIEŁDA

Na ogół tendencja utrzymana.
WALUTY
 Dolar 5.28, Fr. franc. 14.45, Fr. szw. 121.10, Funt ang. 25.82, Gulden gd. 99.75, M. niem. srebrna 96.
DEWIZY
 Belgia 89.55, Holandia 289.50, Londyn 25.91, N. Jork. kabel 5.31, Paryż 14.51, Praga 18.34, Sztokholm 133.60, Szwajcaria 121.60.
PAPIERY PROCENTOWE
 Dolarówka 42.25, 3 pr. inwest. I em 82.75, II em 81.75, 4 pr. konsolid. 67, 4i pół pr. poź wewn. 67.13, Kon. 11.50, wers. 69.50, 4 i pół pr. LZZ 65, 5 pr. LZW 73.75, 5 pr. LZ Łódź 1933 r. 66.50.
AKCJE
 B Polski 125, Warsz. Cukier 39.50, Warsz. Węgiel 35, Lilpop 92, Modrzejów 16, Ostrowiec 69, Rudzki 150, Starachowice 11.50, Haberbusch 55.

Podział Palestyny na 3 części będzie przeprowadzony w najb. krótszym czasie

Minister kolonii Mac Donald wygłosił przez radio przemówienie na temat sytuacji w Palestynie.

Nie podając bliższych szczegółów, dotyczących oczekiwań ogólnie rządzących angielskich na terenie mandatowym, minister ograniczył się do oświadczenia, że rząd mandatowy działając w ścisłym porozumieniu z rządem angielskim, stara się zadość uczynić w sposób sprawiedliwy żądaniom obydwu stron, to znaczy zarówno Arabów, mających niezaprzeczalne prawo do swej ojczyzny jak Żydów, którzy po wieloletniej tułaczce powrócili do swej ojczyzny.

Rząd angielski — oświadczył Mac Donald — przyjął w zasadzie plan podziału Palestyny na trzy części. Opracowanie projektów, pozostających w związku z tym planem, trwać będzie jeszcze kilka tygodni, z chwilą jednak ukończenia ich rząd angielski niezwłocznie przystąpi do dzieła.

Wysoki komisarz w Palestynie oraz głównodowodzący siłami angielskimi, stwierdził minister kolonii, stoją przed najtrudniejszym zadaniem przed jakim od czasów wielkiej wojny znalazł się Anglik.

Zadanie to nie jest łatwe do rozwiązania zarówno ze względu na warunki terenowe Palestyny jak i na zaciętość sporu istniejącego pomiędzy Żydami i Arabami.

Jest łatwo możliwym — zakończył Mac Donald swe przemówienie, że zdołają oni wykonać swe zadanie nie przedłużając zaniżonej linii nowej polityki angielskiej — zostaną ostatecznie ustalone i przeprowadzone.

Wiedząc, że po załatwieniu zajęć należy niewątpliwie oczekiwać uspokojenia na granicy.

Angielska para królewska pojedzie do Waszyngtonu

LONDYN. „Daily Herald” donosi, że istnieje możliwość wizyty angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie. Wizyta ta miałaby mieć miejsce w przyszłym roku i — jak twierdzi dziennik — została już rozważana w prywatnych rozmowach, jakie miały miejsce pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Londynie oraz miarodajnymi czynnikami angielskimi.

Odwiedziny angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie miałyby nastąpić w ramach podróży do Kanady, która to podróż projektowana jest już od dłuższego czasu.

Potwierdzenia oficjalnego ze strony miarodajnej dotyczącej nie ogłoszono, tak, że cały projekt wydaje się jeszcze kwestią dalekiej przyszłości.

Reformy uposażeń domagają się pracownicy państwowi

P. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski przyjął w dn. 11 b. m. delegację Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w składzie: Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państw., Unia Związków Zawod. Pracowników Umysłowych, Rada Naczelna Zw. Pracowników Samorządowych.

Delegacja przedstawiła p. wicepremierowi przede wszystkim postulaty pracowników państwowych w sprawie reformy uposażeń, a mianowicie: podniesienie płac na niższych i średnich grupach, zniesienie podatku specjalnego, przywrócenie dodatków rodzinnych i zwrot opłat szkolnych.

Straszny wybuch w kopalni

SANTIAGO DE CHILE. Podczas pożaru, który wybuchł w kopalni saletry w Rosalio de Huara, wyleciały w powietrze trzy tanki naftowe o pojemności 150 ton.
 Eksplozja, która częściowo zniszczyła budynki administracyjne, spowodowała śmierć 7 osób. 15 osób odniosło rany.

Atlantyck już nie dzieli Ameryki od Europy

LONDYN. Rekordowy przełot wielkiego motorowca niemieckiego „Condora”, który w 25 godzinach pokonał trasę Berlin — Nowy Jork, spotyka się z wielkim uznaniem prasy angielskiej.

Dzienniki zamieszczają szczegółowy opis samolotu i podkreślają, że „Condor” pobili znacznie rekord angielskiego samolotu transatlantyckiego „Mercury”.

„Daily Mail” wskazuje na to, iż teraz zależeć będzie tylko od stanowiska władz amerykańskich, ażeby wprowadzić stałą komunikację pocztową 24-godziną pomiędzy Berlinem i Nowym Jorkiem.

Najbogatsze kopalnie zagrożone

Kara śmierci za sprzyjanie powstańcom

W kwaterze głównej gen. Negrin wydał ostre polecenie bronięcia Almaden wszelkimi środkami i utrzymania go za wszelką cenę.
 Republikańska kwatera główna wydała do ludności proklamację, wzywając ją do czynnego udziału w obronie zagrożonych terytoriów. Wprowadzone zostały wyjątkowe przepisy karzące śmiercią wszystkich podejrzanych o sprzyjanie lub

sympatię dla rządu gen. Franco.

Przymusowo powołano pod broń całą ludność męską, przy czym doszło w kilku punktach do starć z kobietami, które stały opór przymusowej brance i musiały być rozpedzane przy użyciu przemocy. Niepokojące spowodowały wysłanie znaczniejszych oddziałów policyjnych do Ciudad de Real.

Również w Paryżu przełot ten budzi duże zainteresowanie dzienników francuskich. „Journal” podkreśla, że przełot bez lądowania przeprowadzony przez niemiecki czteromotorowiec rozpoczyna nową erę w dziejach lotnictwa.

„Jour” stwierdza, że Atlantyck przestał dzielić Europę od Ameryki i podkreśla punktualność oraz dokładność lotu „Condora”.

Zygmunt Czarski

SERCE NA ROZDROŻU

Bohdan zaczyna rozumieć wszystko — Chce się zobaczyć ze „swoją narzeczoną” — Władka wpada do piwnicy — Poznaje Bohdana — Mdleje... — Wstrząsająca rozmowa Bohdana z Władką — Władka kłamie, jak z nut

Bohdan nagle jakby wszystko zrozumiał. Szybko odzyskał zimną krew. Rzekał:

— Tak, teraz rozumiem... zaczynam rozumieć, przynajmniej...

Głos mu drżał nadal, ale już w nim nie było troski ani zmartwienia. Natomiast teraz dla odmiany zaniepokoił się Gustaw, widząc to wszystko. Zapytał:

— Bohdanku, co przypuszczasz teraz? Twój spokój przeraża mnie bardziej bodaj, niż twój lek. Ale trudno... takie jest życie... Może więcej kochałaś Władkę, niż ona ciebie? Trudno, to się zdarza... Ale przecież, jak ci już mówiłem, sam w liście ją namawiałeś, żeby sobie życia nie marnowała, żeby była szczęśliwa na swój sposób...

— Dobrze, już dobrze... Wszystko w porządku. Masz słuszność. Już nic nie mów...

Słowem, widać było najwyraźniej, że chce przeważyć tak bezpłodną i niepotrzebnie drażniącą go rozmowę. Powiedział natomiast:

— Zrozum, Guciu, jest wiele rzeczy, których nie mogę powiedzieć nikomu... nawet tobie... Może kiedyś będę mógł, ale w tej chwili mowy nie ma... Teraz jednak muszę natychmiast zobaczyć się z moją... narzeczoną... przepraszam, chciałem powiedzieć... z panią Tłuchową. Czy nie zechciałbyś laskawie jej tu poprosić?

Gustaw drgnął, słysząc tę prośbę.

Bo ani się domyślając jeszcze prawdy, nie mógł nawet na chwilę przypuścić, że Władka mogła tak nieciekawie podać się za narzeczoną Bohdana, przecież widać jednak, że za chwilę może się tu rozegrać straszliwy dramat, tragiczna rozmowa decydująca między jego bratem i byłą narzeczoną brata...

Więc ciężko dysząc, zapytał:

— Co? Chcesz się z nią zobaczyć? O, nie!... Lepiej nie rób tego. Nie trzeba... Nie trzeba teraz jeszcze przynajmniej. Musisz najpierw ją zrozumieć i pojąć, co ma na swe usprawiedliwienie.

Po chwili wszakże przeraził się jeszcze o wiele bardziej.

Bo oto na jego ostatnie słowa Bohdan wybuchnął śmiechem, ale śmiechem straszliwym, szatańskim, obłądnym. Zawołał:

— Co ma na swe usprawiedliwienie? O, z pewnością ma wiele... bardzo, bardzo wiele.

I dodał tonem rozkazującym:

— Sprowadź mi ją tu, Guciu! Chcę z nią porozmawiać... koniecznie... Słyszysz?

Gustaw nie miał jeszcze czasu odpowiedzieć, nie zdążył nawet pisać słowa, gdy nagle drzwi piwnicy się otworzyły i wpadła przez nie z impetem Władka.

Krzyknęła:

— To nie do wiary!... Panie Gustawie, do czego to dochodzi? Zamiast pilnować interesu, pan tu siedzi z tym obdartusem, tracąc drogi czas? Tymczasem wyładowanie towaru jeszcze nie skończono. Tragarze kładą wszystko bez kontroli, gdzie im się żywnie podoba... Przecież tak nie można, na miłość Boską!... Klienci nie dostają świeżego towaru i odchodzą. Przez dzisiejszy ranek mamy o pół tysiąca mniej targu przez pana. To doprawdy skandal!...

Chciała jeszcze krzyknąć dalej, ale nie zdążyła... Gustaw rzucił się bowiem ku Bohdanowi, błagalnie trzymając go za rękę:

— Błagam cię... panuj nad sobą... Nie rób jej nic złego... To jednak... kobieta...

I tu nagle Władka usłyszała, jak oberwaniec, któremu kazano rąbać drzewo, zapytywał:

— Powiedz mi tylko jedno... czy to ona? Czy to jest ta Władka? Mówię przedziwnie!

Wyczytawszy zaś odpowiedź twierdzącą w oczach brata, nie pytał go już więcej o nic, tylko po prostu... wypchnął go z piwnicy, mówiąc:

— Wyjdź stąd... zostaw nas samych... Przysięgam ci, że jej nic złego nie zrobię...

Władka jeszcze nie zdążyła ochłonąć ze zdumienia ani zrozumieć, co się w ogóle dzieje, gdy Bohdan już zamknął drzwi za bratem, po czym zwrócił się ku niej.

Oparł się plecami o mur piwniczny, skrzyżował ręce na piersiach, spojrzał na Władkę przesywającym wzrokiem, po czym rzekł dobitnie:

— Jest mi niezmiernie miło zawiadzieć znajomością z szanowną panią. Przypuszczam, że i dla pani będzie spotkanie ze mną równie miłe. Szanowna pani jest podobno matką mojego syna? Ach, nie może pani sobie widocznie przypomnieć, jak się nazywam? Chętnie pani się przedstawię wobec tego. Jestem Bohdan Kotwicz z Dalski. Właśnie przed chwilą dowiedziałem się od mojego brata, że miałem wielki zaszczyt być narzeczoną szanownej pani...

Rozległ się głuchy loskot...

To Władka upadła na podłogę piwniczną...

Tym razem jej wzruszenie nie było udane... Zemdlała naprawdę...

Gdy się wreszcie ocknęła, otwierając oczy, Bohdan zapytał ją:

— Czy droga pani już się lepiej czuje? Zechce pani laskawie wytłumaczyć mi to i owo. Słucham panią. Pani mi ma, zapewne, wiele ciekawego do powiedzenia?

Mówił to tonem zjadliwie lodowatym i czekał na odpowiedź.

Nic dziwnego, że Władka zemdliała, widząc nagle przed sobą Bohdana, którego uważała za zmarłego. Szybko wszakże wróciła do przytomności i się dając jeszcze na podłodze, obłądnym wzrokiem wpatrywała się w Bohdana, który stał przed nią nadal nieruchomo, oparty o ścianę z rękami skrzyżowanymi na piersiach.

Cóż mu mogła powiedzieć? Tak jej się teraz wszystko kręciło w głowie, że zupełnie nie mogła uporządkować myśli. Jedno sobie uprzytomniła wyraźnie, że jest... zgubiona. Wolała więc już nie mówić.

— Proszę mówić... Proszę mi wszystko powiedzieć. Muszę znać całą prawdę. Brat mi naopowiadał rzeczy tak zdumiewających, że...

Tu Bohdan przerwał, bo wściekłość dławila go. Świadomość sytuacji bez wyjścia przywróciła jednak Władce przytomność umysłu.

Podniosła się cokolwiek i odrzeka wreszcie:

— Przyznaję, że postąpiłam niegodziwie... Niech pan zawiadzi policję... Proszę mnie wydać...

Po chwili wszakże załamała ręce i nie dając Bohdanowi czasu na odpowiedź, zawołała błagalnie:

— Ale zlituj się pan chyba nad moim dzieckiem?... Ocali pan je? Jeżeli popełniłam zbrodnię to właśnie... dla niego...

Bohdan drgnął... Zapytał:

— Pani mówi o swym dziecku, które, jak mi się wydaje, Gustaw bierze za swoje?

— Tak... tak... Powiedziałam, że to owoc naszej miłości...

— Więc powiedziała pani, że pani była moją kochanką?

Władka opuściła głowę...

Ciężko dysząc, głosem jakby przepelnionym odrząz, przynajmniej się:

— Tak... powiedziałam... Musiałam tak skłamać... Podalam się za pańską narzeczoną, za pańską kochankę... Zapewniłam o tym Gustawowi, gdy mi przynosił list pański...

— Mój list? Jaki list? — zapytał głośno Bohdan, przesywając Władkę gniewnym wzrokiem.

Unikając jego spojrzeń, wytłumaczyła jednak odważnie:

— List, skradziony pannie Helenie...

Tu zdawało się przez chwilę, że Bohdan stracił panowanie nad sobą.

Półki znajdował się oko w oko z kobietą, która tylko jego krzywdziła i jego imieniem robiła swe krzywdy, mógł jeszcze panować nad sobą, jako tak to przynajmniej...

Z chwilą jednak, gdy padło imię Heleny, o, to już był nieublagany!

Zakipiła w nim wściekłość. Wzburzył się w nim gniew okrutny. Rzucił się na Władkę i potrzysnął ją groźnie wołając:

— Helenie? Helenie skradła pani list? Mój list?

Władka opuściła głowę. Wydawała się mocno zmieszana. Szepnęła:

— To nie ja skradłam ten list...

— Więc kto?

— Ladrecki.

— Kochanek pani?

— Już nim nie jest. Teraz go zidentyfikowałem...

bo... bo... on teraz...

(Dalszy ciąg jutro)

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

21.

— Przecież nikogo nie prosiłem — rzekłem ze zdumieniem. Służący nie zwrócił jednakże uwagi na moje słowa. Wszedł do pokoju i ostrożnie zamknął za sobą drzwi.

— Ładne przyjęcie — pomyślałem zaskoczony i już zamierzając wsunąć rękę do kieszeni, aby wyciągnąć rewolwer, gdy służący zbliżywszy się do mnie, szepnął:

— Jestem Janem Constantinidesem.

Zdumienie moje znikło natychmiast i z miejsca zorientowałem się w sytuacji, rzekłem głośno:

— Proszę mi przynieść szklankę lemoniady...

— Jestem do usług — odparł na głos służący, a szeptem dodał: — Niech pan za pół godziny wyjdzie z hotelu. Będę na pana czekał przy głównym wyjściu. Niech pan idzie pro-

sto przed siebie i nie ogląda się do tyłu. Gdy minimy w ten sposób jakieś sto metrów, doгонię pana, a wówczas będziemy już mogli spokojnie ze sobą rozmawiać.

— Wreszcie będę wiedział, czego ode mnie chcą — pomyślałem z zadowoleniem, gdy pokój mój opuścił Constantinides.

Po pół godzinie wyszedłem z hotelu i przy wyjściu minąłem rzekomego Constantinidesa, który rzucił z siebie liberię i nałożył szare ubranie.

Zaledwie zdołałem przejść 100 kroków, gdy na moim ramieniu spoczęła jakaś dłoń. Obróciłem się i ujrzałem przed sobą uśmiechniętego „służącego z hotelu”.

— Pozwoli pan, że przed wszystkim mu się przedstawię — rzekł. — Jestem kapitan Caron z Drugiego Oddziału. Mam mały domek położony w odle-

głości pięciuset metrów od hotelu, tam będziemy mogli swobodnie porozmawiać i... zjeść oobiad; pan prawdopodobnie jest głodny.

— Przyznam się, — odparłem, — że kuchnia portugalska, na którą byłem skazany w ciągu tygodnia, zaostriżyła mój apetyt na obiad przygotowany na nasz sposób. Lecz nie spotkałem się z panem, aby mówić o sprawach kulinarnych. Pragnąłbym się dowiedzieć...

— Już jesteśmy u celu. Tam dowie się pan o wszystkim.

Weszliśmy do ogródka pełnego krzaków, których gałęzie zasłaniały prawie cały jednopiętrowy domek. W przedpokoju ukłonił mi się służący, który z pewnością również spędził długi szty okres czasu w pułku. Udaaliśmy się na pierwsze piętro i rozsiadliśmy się wygodnie w głębokich fotelach. Służący przyniósł kawę, papierosy i cygara. Gdy służący opuścił pokój, nie mogąc poskromić mej ciekawości rzekłem:

— Teraz chyba pan może mi już powiedzieć, po co tu przyjechałem.

— Przede wszystkim muszę zaznaczyć że każdej chwili jestem do pańskich usług. W godzinach urzędowania, gdy pracuję jako służący, znajduję się w hotelu „Księżniczki Marii”

w innych porach dnia znajduję się zazwyczaj tutaj. W wypadku gdyby mnie jednak nie było w hotelu ani w domu, mój współpracownik Jerzy, który gra rolę mego służącego, poinformuje pana, gdzie jestem. Z tytułu za domem znajdują się drzwi, które prowadzą na wąską uliczkę. Gdy będzie panu zależało, aby nikt pana nie spostrzegł, będzie pan mógł tutaj się dostać przez te drzwi. Później pokażę je panu.

— A teraz przejdźmy do pańskiej misji — uśmiechnął się kapitan Caron, widząc moje zniecierpliwienie. — Przybył pan tutaj, aby dokonać niezwykle trudnego zadania, a mianowicie skopiować tajny szyfr niemiecki, który znajduje się w posiadaniu konsula tureckiego. Podczas obiadu wytłumaczę panu, jak ma pan zabrać się do dzieła.

Z przyjemnością zasiadłem do stołu, na którym nie było ryb, ani cebuli, co stanowiło prawie że codzienny posiłek na „Vasco de Gama”. Podczas gdy zabrałem się do zjadania przekąsek, kapitan Caron wyłożył mi pan opracowany przez niego i jego ludzi dla mnie:

— Przede wszystkim musi pan mieć dostęp do mieszkania konsula tureckiego. Za dwa dni odbędzie się bal u gubernatora, zostanie mi pan wówczas przed-

stawiony pod pańskim fałszywym nazwiskiem Lagarde, jako przemysłowiec francuski, który przybył tutaj celem pertraktacji w sprawie w sprawie dostaw stawy dla wojska. Zostanie pan wprowadzony w sfery towarzyskie Salonik przez naczelną straż szpitala wojskowego w Salonikach, która również pracuje dla nas.

— Kim jest ta kobieta?

— Jest to młoda dziewczyna, Klara H., córka generała francuskiego, który został zabity na froncie. Przybyła tutaj przed miesiącem i nie ma rutyny w naszej pracy, lecz w danym wypadku rola jej nie jest skomplikowana, a poza tym wyjątkowo ona może pana wprowadzić do domu konsula tureckiego, ponieważ jest zaprzyjaźniona z jego żoną.

— A skąd pan wie, że Turkowie posiadają niemiecki szyfr? — Od dwóch miesięcy próbujemy go już o to. Pełni formowano nas, że wysłała ona do Berlina szyfrowane depeszy, które nie są nadawane szyfrem tureckim. Moglibyśmy nawet wykraść szyfr z mieszkania konsula, ale konsul od razu bybyśmy więc z tego żadnej korzyści.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

SOBOTA

13

SIERPIŃ

Jana Berch. Hipolita, Kasłana. Słowiański: Rozdawa. Słońca wach. 3.14 zach. 19.7. Miesiąca wach. 19.25 zach. 6.46

KRONIKA HISTORYCZNA:
1460. Jan Kościeliski zdobywa Malbork.
1773. Pogrzeb konfederatów barskich w Krakowie.
1794. Gen Dąbrowski pod Toruniem.
1812. Zmarł w Wenecji wielki rzeźbiarz Canova.
1920. Początek histor. bitwy pod Warszawą.

PRZYŚLÓWIA LUDOWE:
Gdy drugi tydzień sierpnia dogrzeje, zima długa i śnieżna bywa.

WADY PRAKTYCZNE:
Higiena i zdrowie: Co tydzień ratuj obojętne ciało do pasa zimną lub wystudzoną wodą.

CIEŻKIE WIADOMOŚCI:
W początkach ziemi jej obrót około osi według teorii Darwina trwał prawdopodobnie ok. 4 godziny, po oddzieleniu się zaś Księżyca — ok. 3 godzin stopniowo przedłużając się do obecnego okresu.

Peradnia życiowa Rolfa Nelsona

Krakowianka. Może Pani śmiało zwrócić męża w domu i wyjechać. Wypadek kilku tygodniowy jest dla Pani koniecznym, po tak ciężko przepracowanym roku i przejściach moralnych. Śmierć córki wywarła na Pani silne wrażenie. Zmienił się bardzo. Nie roztrwonął pieniędzy, przeciwnie będzie stale przesiadywał w interesie i czułby by wszystko szło w porządku. Z dawną swoją przyjaźnią nie widuje się. Usiłowała ona kilkakrotnie zbliżyć się do niego, ale nadaremnie. Mieszkania na razie nie zmieniać. Lepszego i tańszego nie dostanie Pani. Sprawę w sądzie wygra Pani.

Włerna Rzecka. Pańska szlachetność nie pozwoli na to, by żona Pańska przez raz popełniony błąd zupełnie zeszła na marne. Wiem, że w końcu zwycięży dobroć serca Pańskiego i przysięgam ja Pan do siebie. Powiódł Pan jej wybaczyć i nawet wte Pańskiej niechęci i z bólem wspominać będzie krzywdę jaką Panu wyrządziła, powinien Pan to uczucie go. Przecierpiała już tyle za swoje. Jest tak upokorzona i zbita. — W jedno może Pan święcie wierzyć, że już nigdy Pana nie zdradzi i odda Pan będzie najlepszą i najskromniejszą żoną.
Przyjmuję 3-7, Warszawa, Zielna 4 m. 6.

Na małej wokandzie...

Znajomy z wojska czyli: „Liścik z miętą“

(A.E.) Pan Euzebiusz Kmitkowski po powrocie z wojska postanowił przedstawić krewnym i znajomym swą narzeczoną. W tym celu urządził przyjęcie, na które zaprosił również pana Grzegorza Lososia, przyjaciela z czasów służby. Zastawa była pierwszorzędną. Pan Grzegorz jadł i pił z żołnierskim apetytem, a gdy zaspokoili napelnili kieliszek srebrzystą a czystą i poczał wygłaszać toast ku czci narzeczeństwa. — Szanowni gospodarze — mówil — i wy, drodzy goście! Dużo już w życiu widziałem jestem pod niektórymi względami. Ale taką miłość, jak między narzeczeństwem, to mnie się pierwszy raz napotkać trařia. Zebym mie ciężki wyrok spotkał, o wiele zalewam. Euzebiuszu, flimonia najdroższy, za grubo fondioli szarpany! Jakim spojrzal na wasze ślipia kochające, to mie tak z radości zatkało, że i kęsa jednego przeleknać nie mogłem. Kochajcie się-węc z całej siły, czego wam — jak pragnę złotych — ze szczerego serca życzę.

Niemiecka „linia Maginota“ jest ostatnim wyrazem techniki wojennej

Depesze podały, że Niemcy budują fortyfikacje nad Renem. Jak wygląda stan budowy tych fortyfikacji i jak one się przedstawiają? Na to pytanie daje odpowiedź dziennikarz francuski, Leroy.

Niemcy gorączkowo fortyfikują brzegi Renu i zamierzają co 150 metrów zbudować blokhausy. W danej chwili trzy czwarte planu już zrealizowano i do połowy września cały plan ma być wykonany.

Blokhausy są oddalone o 2 metry od Renu. Wszystkie są do siebie bliźniaczo podobne. Posiadają 25 metrów frontu, 6 metrów szerokości, wznoszą się na jeden metr nad ziemią i są głębokie na 3 metry. Są wyposażone w 5 karabinów maszynowych, 2 działa i 2 miotacze ognia. Podziemne schrony są bardzo wygodne i wyposażone w światło elektryczne i elektryczną wentylację. Do każdego z blokhausów przylegają dwa rowy, które są połączone z drugą linią obronną, odległą o 200 metrów od pierwszej. Ta linia obronna nie przedstawia sobą nic niezwykłego. Są to zwykłe okopy, stemplowane pniami drzew i chronione zasiekami z drutu kolczastego.

Technicy niemieccy twierdzą, że blokhausy te posiadają wyłącznie charakter obronny, unie możliwą przekroczenie Renu w czasie wojny i 30.000 ludzi zdola odeprzeć natarcie nieprzyjaciela.

Poza tymi liniami fortyfikacyjnymi Niemcy odpowiednio fortyfikują trzy bardzo ważne punkty strategiczne.

Pierwszym z nich jest wzgórze, na którym wznosi się zamek Limburg, były ufortyfikowany zamek Habsburgów. Wzgórze to posiada 90 metrów wysokości i dominuje nad Renem. Na zboczach wzgórza umieszczono działa wielkiego kalibru wskutek czego cztery wielkie francuskie doliny Wogezów znajdują się pod ostrzałem tych dział.

Drugim ważnym punktem

strategicznym jest miasteczko Rhinau. W tym miejscu można z wielką łatwością przejść przez rzekę. Można tutaj w ciągu noccy zbudować kilka mostów pontonowych. Istnieje w danej chwili jeden taki most, który łączy Rhinau z brzegiem niemieckim. Należało więc to miejsce poddać działaniu silnego ognia artyleryjskiego. Z tego względu fortyfikacje wznoszące się na wysokości Rhinau różnią się zasadniczo od reszty fortyfikacji nadreńskich. Jest to prawdziwy

labirynt ufortyfikowany, który ciągnie się na przestrzeni 500 metrów pod ziemią i jest wyposażony w słynne baterie 88 (są to 4 działa, które włącza się automatycznie za pomocą elektryczności i wyrzucają pociski na odległość 20 kilometrów). Fortyfikacje na wysokości Rhinau, będą posiadały 6 takich baterii.

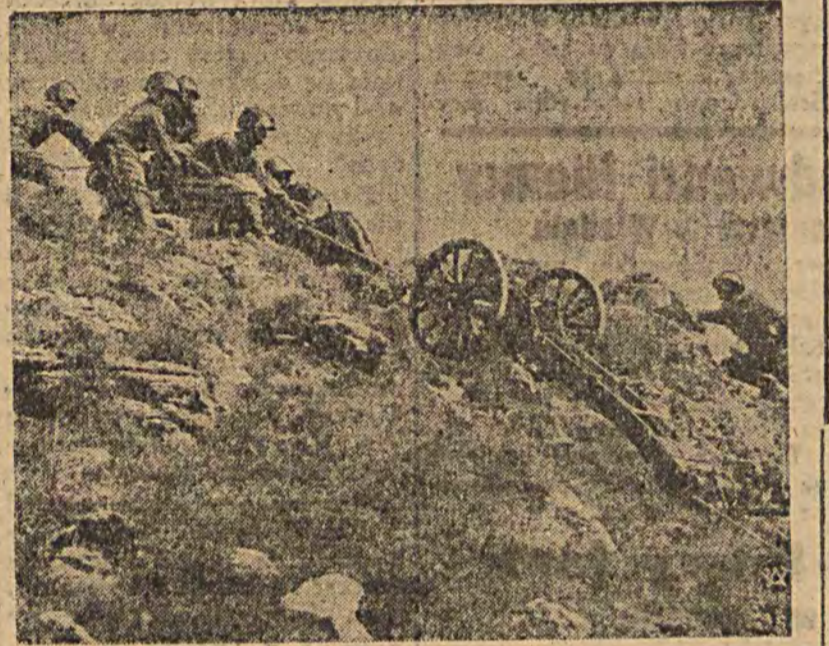
Wreszcie ostatnim ważnym punktem strategicznym jest skała w Istern. Przed wojną była to jedna z najlepszych fortyfikacji

i działa najcięższego kalibru nie mogły jej skruszyć. Na mocy traktatu wersalskiego fortyfikacje te zostały zniszczone i Francuzi wykorzystali silny spadek wody w tym miejscu dla celów przemysłowych, budując tam zaporę wodną i potężną elektrownię, która zasila w energię elektryczną francuską Nadrenię, oraz cały szereg ośrodków przemysłowych położonych w głębi kraju. Obecnie Niemcy znów fortyfikują skałę i wskutek tego pod ostrzałem dział niemieckich znajduje się cały ten ośrodek przemysłowy Francji. Umieszczone tam zostaną potężne działa, które włączy się za pomocą elektryczności.

Z początku przy budowie fortyfikacji pracowali wyłącznie żołnierze. Obecnie Niemcy chcą jak najszybciej zakończyć budowę fortyfikacji, zatrudniając tam 150.000 robotników.

Co tydzień załogi robotnicze są posyłane na inny odcinek. Robi się to ze względów ostrożności, aby robotnicy nie zaznajomili się zbyt dobrze ze stanem robót i nie mogli udzielać informacji osobom niepożądanym.

Należy bowiem wiedzieć, że roboty te Niemcy starają się odtoczyć mgłą tajemnicy. Tak na przykład przy budowie blokhausów wznosi się palisady z drzewa, aby od brzegu francuskiego nie dostrzeżono, co się robi za tymi palisadami.



Zdjęcie nasze przedstawia ćwiczenia górskiej artylerii czeskiej.

Dwanaście tuzinów okularów przywiózł turysta z zagranicy w prezencie. Jak oszukuje się celników i zdradza interes narodowy

Uczestnicy wycieczek powracających do kraju z zagranicy skarżą się często na skomplikowane i zbyt drobiazgowo, ich zdaniem, rewizje celne, które odbywają się na naszej granicy. Zdarza się nieraz, że pociągi ulegają nieznanemu zresztą spóźnieniu ze względu na rewizje celne, co również staje się powodem utyskiwań.

A jednak bezstronny obserwator, który by spędził godzinę w lokalu urzędu celnego w Zebrydowicach, lub w Zbąszczyńcu podczas przejazdu pociągu z wycieczką, przekonałby się niebawem, że wszystkie komplikacje i formalności przy rewizji wywołane są przez niektórych turystów, jeżdżących z granicę nie tyle dla celów krajoznawczych, ile w pogoni za jakimś interesem.

Bo i czymże, na przykład wytłumaczyć fakt, że w walizce jednego z turystów celnik znajduje aż 12 tuzinów okularów? Tłumaczenia, że jest to tylko upominek dla znajomych nie wytrzymują żadnej krytyki. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że by ktoś miał aż 144 znajomych, dla których w prezencie wiezie nic innego tylko... okulary.

Albo czym usprawiedliwić postępek pewnej pani, która oświadczyła celnikowi, że nie posiada nic w walizkach do ocelenia, a gdy celnik nakazał poddać tę panią osobistej rewizji, gorąco zaprotestowała.

Jak się później okazało — była cała owinięta pod suknią zwojem kosztownej koronki.

Inny znów turysta wybrał się na krótką wycieczkę za granicę z wielkim, lecz starym aparatem radiowym. Oburzył się bardzo, gdy celnik położył na aparacie pieczęć. Lecz celnik

wiedział co czyni. Aparat miał być po prostu za granicą wymieniony na nowy.

To też twierdzenie, że rewizje celne psują tylko humor pasażerom, jest niesłuszne: celnicy potrafią odróżnić drobny upominek, wieszony przez kogoś z zagranicy, od prawdziwego przemytu.

Pasażer, który będzie w porządku wobec Państwa nie ma potrzeby obawiać się rewizji celnej. To też najgłośniejszą krzywą właśnie ci, którzy wożą okulary na tuziny lub dziesiątki metrów kosztownych zagranicznych materiałów.

Co smutniejsze, to fakt, że ludzie ci nie zdają sobie widocznie sprawy ze szkody, jaką wyrządzają krajowi. Wyjeżdżając za granicę wywożą dewizy, tak bardzo potrzebne na zakup surowców i za te, wywiezione z kraju, pieniądze, kupują zagraniczne towary.

Zahamowanie wyjazdów za granicę jest objawem podwójnie korzystnym. Nie tylko przy czynia się do ograniczenia wywozu pieniędzy, ale i zmniejsza również w poważnym stopniu niebezpieczeństwo przemytu, uprawianego przez niesumienne „turystów“.

DINOL — DONT ZEBÓW

120 tysięcy szpiegów w Ameryce

W tych dniach przybył do Paryża komisarz amerykańskiej gwardii narodowej, gen. John W. Mahem, który w wywiadzie udzielonym współpracownikowi paryskiego wydania „New York Herald“ opowiedział o szpiegostwie w Stanach Zjednoczonych.

— Szpiegostwo — oświadczył generał — jest obecnie dla nas groźną plagą. Amerykańskie władze przypuszczają, że ponad 120.000 szpiegów grasuje

obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych.

Większość szpiegów to Japończycy. Niedawno policja wykryła na zachodnim wybrzeżu tajną radiostację, która stała na usługach japońskich szpiegów. Szpierzy japońscy przesyłają również zdobyte przez siebie wiadomości za pośrednictwem japońskich statków rybackich, które przez większą część roku łowią ryby na wodach amerykańskich, względnie w ich pobliżu.

Opinia publiczna nie wyobraża sobie nawet ilu ludzi aresztuje się w Stanach Zjednoczonych pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Nie ma prawie dnia, w którym by w tym lub innym mieście amerykańskim nie ujęto szpiega. Władze nie chcą szerzyć paniki, nie podają jednak do wiadomości publicznej o tych aresztowaniach.

Demonstracyjny pogrzeb zabitego członka stronnictwa Niemców sudeckich

PRAGA. Uroczysty pogrzeb zamordowanego przez dotychczas nieujętych sprawców członka stronnictwa Niemców sudeckich Paierla przybrał charakter wielkiej niemieckiej manifestacji narodowej.

Wygłoszona przez zastępcę Konrada Henleina, Hermana Franka mowa żałobna zawierała szereg bardzo silnych akcentów antyczeskich. Mówca oświadczył między innymi co następuje:

„...począwszy od nieszczęsnego dnia 21 maja, kiedy to rząd czeski uznał za stosowne wprowadzić w naszej ojczyźnie specjalne zarządzenia, jesteście kolegami trzecią z rzędu ofiarą śmierci, poległą za naszą ojczyznę, naszą sprawę, wolność oraz i

deę narodowo - socjalistyczną. Uważamy cię jak również obu poprzednio zamordowanych kolegów za zwiastunów lepszej przyszłości. Zmartwychwstań w dniu naszego zwycięstwa”.

Frank zaatakował następnie bardzo ostro dzienniki czeskie za — zdaniem jego, kłamliwe sprawozdania o okolicznościach towarzyszących śmierci Paierla i oświadcza:

„...wrogowie nasi winni wiedzieć, że nie boimy się śmierci. Jeżeli jeden z nas polegnie, tysiące innych gotów jest walczyć o zwycięstwo Niemiec. Zwycięzysz kolego w dniu, w którym powieść będą na znak zwycięstwa sztandary wodza. Stwierdzamy, że ohydne mor-

derstwo wypływa z systemu, który począwszy od 21 maja zuchwale panoszy się i wprowadza szowinistyczny husytyzm do naszej niemieckiej ojczyzny”.

Bunt jeńców wojennych 67 Chińczyków zostało rannych

TOKIO. Około 300 chińskich jeńców wojennych, którzy znajdowali się w obozie koncentracyjnym na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju, usiłowali odzyskać wolność.

Wywiązała się walka z policją miejską, w czasie której 67 Chińczyków poniosło ciężkie obrażenia a 52 lejeże.

Zajścia przybrały tak ostre charakter, że wezwano oddział policji zmotoryzowanej. Użyto również bomb z gazami łzawiącymi.

Z wód Hiszpanii do Kronsztadtu powróciła sowiecka łódź podwodna

MOSKWA. Do sowieckiej twierdzy morskiej Kronsztadt pod Leningradem zawinęła w tych dniach sowiecka łódź podwodna, która według urzędowego komunikatu „w ciągu dłuższego okresu czasu znajdowała się daleko poza granicami wód sowieckich, odbywając uciążliwy rejs na obcych wodach”.

Zorganizowano z tej okazji wiec marynarzy sowieckich, podczas którego przemówienie wygłosił dowódca łodzi podwodnej. Oświadczył on dosłownie, że „udowodniliśmy w praktyce, że łodzie podwodne, wyprodukowane w stoczniach sowieckich, posiadają wszelkie zalety bojowe i w chwili niebezpieczeństwa nie zawiodą”.

Możemy powiedzieć, oświadczył dalej dowódca łodzi podwodnej, że gotowi jesteśmy spotkać się z każdym przeciwnikiem kapitalistycznym i nie wstydymy w zwycięstwo”.

Choć ogłoszony w prasie sowieckiej komunikat nie wymienia ani nazwy łodzi podwodnej, ani nazwiska jej dowódcy, ogólnie przypuszczają, że uroczyste powitanie w Kronsztadzie odbyło się z okazji powrotu jednej z sowieckich łodzi podwodnych, operujących na wodach hiszpańskich.

Rewia wojskowa w Alpach na wysokości 2.000 metrów

PARYŻ. Na przełęczy Loutaret w Alpach francuskich, znajdującej się na wysokości przeszło 2000 metrów, odbyła się wielka rewia wojskowa, która zakończyła kilkodniowe manewry górskie 15-go korpusu armii francuskiej.

Przed prezydentem Republiki Lebrun, premierem Daladier, gen. Gamelin, jak też przed at-

taches wojskowymi państw obcych i czołowymi przedstawicielami generalicji francuskiej przeddefilowało 20.000 ludzi.

W manewrach brały udział oddziały alpejskie, artyleria gór ska, oddziały zmotoryzowane, jak również oddziały kawalerii spahisów, po raz pierwszy używane w operacjach na trudnym terenie wysokogórskim.

Trzysta osób utonęło podczas straszliwej powodzi

ALLAHABAD. Katastrofalna powódź, która nawiedziła wschodnie polacie zjednoczonych prowincji, wywodziła bardzo poważne szkody i według pierwszych pół oficjalnych doniesień spowodowała dotychczas śmierć około 300 osób.

Wzburzone rzeki, które wystąpiły z brzegów, zalały około 10.000 wiosek i mniejszych miejscowości. Na wzniesieniach dzieł nasypach kolejowych zoboję kilka tysięcy ludzi, którzy w panice opuścili swe domostwa. Komunikacja kolejowa została w kilku miejscach przerwana.

Z siekierą w ręku upominała się o komorne

Do mieszkanki Michaliny Salichowej (Ursus, Rejtana 12), przyszła właścicielka tegoż domu, Stanisława Senkowska, która na tle komornego, wszczęła awanturę, chcąc pobić Salichową, jej córkę i koleżankę Salichowej.

Ponieważ Sankowska uzbrojona była w siekiere, którą przyniosła z sobą, chcąc uderzyć Salichową, ostatnia uciekła wraz z córką i koleżanką do drugiego pokoju. Wtedy krewka gospodyni zamknęła drzwi

od pokoju na klucz, a następnie zamknęła kuchnię również na klucz, który zabrała ze sobą, stanęła pod oknem Salichowej, trzymając siekiere i nie pozwalając uwiecznionym otworzyć okna, celem wszczęcia alarmu.

Dopiero po upływie 4-ch godzin, sąsiedzi zawiadomili policję, która uwolniła zamkniętych z przymusowego więzienia, sporządzając protokół na Senkowską.

Złodziejskie występy w okolicach Rembertowa

W Rembertowie przy ul. Kawczyńskiej mieści się półkolonia dla dzieci z Annapola. Nocy wczorajszej około godz. 1-iej dwaj złodzieje, po drabinie, zamierzali dostać się przez okno do pokoju kierowniczkich. Na szczęście, kierowniczka zajęta była rachunkami. Wobec tego sploszeni złodzieje rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi poszła dozorka, na krzyki zaś jego nadbiegł sąsiad, Antoni Graff, który również zaczął ścigać złodziei. Przesadzili oni parkan jednej z posesji i uciekli w stronę lasu.

Chcąc zmusić do zaprzestania pościgu, złodzieje wystrzelili kilka razy z rewolweru. Graff również odpowiedział strzałami. Pościg nie dał pożądanego wyniku.

Przy tejże ulicy również w nocy złodzieje usiłowali dokonać kradzieży w domu Romana Jankosza, lecz uciekli, gdyż byli sploszeni przez lokatora Anisze wskiego.

We wsi Karolówce, sąsiadującej z Rembertowem, z zagrody gospodarza Michała Ignaczaka skradziono w nocy kury i króliki.

Zażarta walka na butelki kilka osób zostało poranionych

Około godz. 19-iej wezwano Pogotowie na Grochów (przedmieście Pragi), gdzie na polu niedaleko ul. Grochowskiej kilka osób w czasie bójki zostało poranionych.

Tłum zebrał się tak wielki, że komisarz zmuszony był wysłać rezerwę. Bójka powstała pomiędzy Aleksandrem Kędzierką, Franciszkiem Kędzierskim, Stanisławem Kędzierskim (Zy-mirskiego 18) oraz Stanisła-

wem Pawlikiem (Zyimirskiego 5) i Tadeuszem Karasińskim (Świętosławska 15). Walczono głównie butelkami.

Wszystkim wymienionym udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego, przewożąc Karasińskiego do Szp. Przem. Pańskiego. W bójce brało udział jeszcze kilka osób, których nazwiska ustali policjanci również przy czynnej bójki.

Regent Węgier odwiedzi Niemcy Pierwsze powitanie nastąpi w Wiedniu

BERLIN. Ukazał się oficjalny komunikat zawiadamiający o wizycie w Niemczech regenta Horthy'ego wraz z małżonką, premierem Imredy, ministrem Kanyą i ministrem Honwedów, gen. Ratzem.

Wizyta ta nastąpi w ciągu sierpnia. Małżonka regenta Horthy'ego dokona chrztu nowo-

wego krążownika niemieckiej floty wojennej, który zostanie spuszczony na wodę w porcie Kilońskim. Program pobytu gości węgierskich w Rzeszy przewiduje zwiedzenie Hamburga i Norymbergii.

Pierwsze powitanie oficjalne na terenie Niemiec przewidziane jest w Wiedniu.

Lot Berlin — Nowy Jork bez lądowania w 25 godzin

NOWY JORK. Samolot niemiecki „Condor”, który odbył lot bez lądowania z Berlina do Nowego Jorku przebył 6.397 km w 25 godzin, robiąc przeciętnie

255 km/godz. Dowódca samolotu kpt. Henke oświadczył, że lot odbył się normalnie. Samolot ma odlecieć do Berlina w sobotę.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacje z różnych dziedzin

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO MECZU POLSKA — WĘGRY. Wszystkie przygotowania do międzynarodowego meczu wioślarskiego Polska — Węgry z regat o mistrzostwo Polski na jeziorze Witobelskim są już prawie zakończone.

Saperzy wyznaczyli już tory oraz stawili pomosty. Doktoracja toru dokonana została w ciągu piątku.

Ruch na jeziorze Witobelskim jest już bardzo intensywny. Trenuje wiele załóg z Poznania, Torunia, Krakowa, Warszawy i in. Specjalną uwagę zwracają treningi poznańskiej ósemki AZS oraz Verecy, który — jak wiadomo — nie walczy z Węgrami, natomiast spotka się na regatach o mistrzostwo Polski z Keplem. Zainteresowanie regatami jest bardzo wielkie.

Węgry przybyli już do Warszawy i w czwartek po południu udali się do Poznania.

SPRAWA POWTÓRNEGO MECZU CRACOVIA — POLONIA. Zarząd Cracovii otrzymał od Polskiego Związku Piłki Nożnej polecenie uzgodnienia do dn. 1 września z Zarządem Polonii terminu powtórniego meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia — Polonia.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Cracovii zaproponował Polonii terminy 6 lub 11 listopada z. b.

KISPESTI ROZEGRA DWA MECZE WE LWOWIE. W niedzielę i poniedziałek węgierska drużyna piłkarska Kispesti rozegra dwa mecze z Pogonią. Na tych spotkaniach Pogonь zamierza wypróbować kilku młodych graczy.

ECHA WYSTĘPU POLSKICH BOKSERÓW W RIMINI. Występ bokserów polskich w Rimini pozostawił jak najlepsze wrażenie. Ogólnie podkreślają, że uzyskanie remisu w drugim meczu we Włoszech jest sukcesem Polaków, tym bardziej, że drużyna włoska, która walczyła w Rimini, nie była gorsza od reprezentacji państwowej. Szczególnie podobał się w drużynie polskiej Czortek. Dobre wrażenie pozostawił również Szymura i Jasiński.

Wczoraj rano polscy bokserzy pod kierownictwem por. Łapińskiego opuścili Rimini, udając się przez Bolonię i Wiedeń do Polski. Prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński wraz z p. Rybarczykiem i Suszczyńskim udali się na kilka dni do Rzymu i Neapolu.

Warto zaznaczyć, że zwycięzca Kolczyńskiego Pittori zakończył karierę amatora. Włoch natychmiast po meczu z Kolczyńskim podpisał kontrakt i w październiku rozegra pierwsze spotkanie w charakterze zawodowca.

PRASA NORWESKA O MECZU Z POLSKĄ. Prasa norweska poświęca bardzo dużo miejsca wynikom meczu lekkoatletycznego Polska — Norwegia. Wszystkie dzienniki wyrażają się bardzo sympatycznie o polskiej drużynie.

„Aftenposten” w artykule swego głównego redaktora sportowego pisze: „Miło jest nam skłonić głowę przed Polakami za ich niezwykłego ducha walki. Polacy gotowali zdecydowanie w biegach. Fenomenalny finisz i dobra taktyka dała w tych konkurencjach znaczną przewagę naszym gościom. Styl Nojega na ogół nie zachęcał do oklasków, niemniej biegacz ten potwierdził i wykazał swą wysoką olimpijską klasę właśnie na finiszu”.

„Morgenbladet” zaznacza, że Polacy wywarli bardzo dobre wrażenie. Drużyna Polska przedstawiała się świetnie i walczyła doskonale. Musielimy — pisze dziennik — podziwiać jej wspaniałych biegaczy. Taki Nojje musi mieć niewiarogodne siły, jeżeli potrafi w ostatnich okolicznościach finiszować w tak wspaniały sposób. Na szczęście dla nas — kończy dziennik — nie wszyscy Polacy zawodnicy są tej samej klasy, inaczej bowiem różnica pomiędzy nami a Polakami byłaby bardzo wielka.

„Tidens Tegen” pisze specjalnie obszernie o biegu na 5000 metrów. Tłumy publiczności były wyraźnie rozczarowane brakiem Kusocińskiego. Zamiast niego wystąpił Soldan. Okazało się, że i ten biegacz był groźny dla Norwegów. Polacy ani przez chwilę nie byli zagrożeni. Mieli oni, jak się obrazowo wyraża pismo, „całkowicie bieg w swoim ręku”.

Inne dzienniki piszą również o Polakach w samych superlatywach.

JAPONCZYCY BIJA REKORDY ŚWIATOWE W PLYWANIU. Na pływackich mistrzostwach studentów japońskich w Tokio osiągnięto szereg fantastycznych wyników. Między innymi na 1500 mtr. stylem dowolnym Tomikatsu Amono pobili rekord światowy słynnego Szweda Arne Borga, osiągając wynik 18.58,8.

Rekord Arne Borga niepobity od lat 11-tych wynosił 19.07,2. „Po drodze” Japończyk ustalił nowy rekord światowy na tysiąc metrów wynikiem 12.33,8. Stary rekord na tym dystansie ustalony został przed 4-ma laty przez Japończyka Higoshi Negami i wynosił 12.41,8.

Na 200 mtr. stylem dowolnym Sthiego Arsi osiągnął czas 2.09,6.

FANTASTYCZNE WYNIKI W RZUCIE O SZCZEPKEM. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Turku w Finlandii doszło do sensacyjnego pojedynku najlepszych oszczepników świata. Pojedynek wygrał Fin Matti Jaervinen, który osiągnął 76,48 m. zbliżając się w ten sposób jedynie o centymetry do swego słynnego rekordu światowego. Drugi z kolei Fin Nikkanen uzyskał 74,73 m. Trzecim był Szwed Aterwall 73,73 m., czwartym Estończyk Sule osiągnął 70,62 m.

Nikkanen w 6-ciu rzutach ustanowił swego rodzaju rekord, osiągając najlepszą chyba na świecie serię rzutów. Nikkanen uzyskał kolejno 74 m., 73 m., 74, 77 m., 72,50m., 73,50 m. 73 m. Wszystkie zatem rzuty przekraczały granicę 70 metrów.

W biegu na 2 mile angielskie zwyciężył Pekuri 9.05, 6 przed Lehtinenem 9:10,2.

DONALD BUDGE PRZECHODZI NA ZAWODOSTWO. W Nowym Jorku rozszły się pogłoski, że pierwsza rakietka świata, mistrz Wimbledonu, Francji i Ameryki, zdecydował się przejść na zawodostwo.

Budge ma wziąć udział w 7-miesięcznym turnieju, urządzonym przez firmę, wyrabiającą artykuły sportowe. Za to turniej Budge ma otrzymać 100.000 dolarów. Pierwszy swój mecz w charakterze zawodowca Budge ma rozegrać z Vinesem w styczniu przyszłego roku w Nowym Jorku. Następnie Amerykanin ma spotkać się z Perryem. Przed przejściem na zawodostwo Budge ma jeszcze bronić tytułu mistrza Ameryki.

Te same kółka sportowe w Nowym Jorku twierdzą również, że wraz z Budge na zawodostwo ma przejść jego stały partner w grze podwójnej Mako.

Budge, zapytany przez jednego z dziennikarzy angielskich na temat tych uporzeczywych pogłosek, oświadczył krótko: „Panowie wiedzą lepiej o tym ode mnie”.

K. RYLSKI

Tajemnica Czarnego Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

Artysta Hieronim Sławeta oczekiwał w lokalu związku zawodowego kontraktu, gdy wezwano go do telefonu. Nieznajemy mężczyzna umówił się z nim u niego w mieszkaniu, o czym Sławeta nie wiedział. Nieznanemu mężczyźnie, o którym Sławeta nie wiedział, udało się poznać historię pewnego morderstwa.

Ktoż to może być? Kim jest ten mężczyzna, który zna jego tajemnicę? Cemu nie chciał ujawnić swego nazwiska? A jeśli ten człowiek zna naprawdę jego tajemnicę, czemu tyle lat milczał, a dopiero teraz powiedział mu? A może nie tylko on sam wie o wszystkim? Ale to jest niemożliwe... Przecież nikt nie był wtedy obecny... Nikt go nie podejrzewał... Przeciwnie, wszyscy są przekonani... Przecież oskarżenia nie obją zupełnie jego osoby, skąd mógłby o tym wiedzieć ten oto człowiek?

— To o sprawy nie dawały Sławecie ani chwili spokoju. Po wyjściu z lokalu związku spacerował godzinę niespokojnie po ulicach miasta. Czuł się zagrożony zwierzę; przed każdym policjantem drżał, jakby ten przedstawiciel władzy miał go aresztować. Był przekonany, że oto zbliży się do niego, na jego karku i na dłonie i powie:

— To ty jesteś, ptaszku? A jeszcze jesteś na wolności?

Hieronim Sławeta szybko szedł do swego domu do swej ubogiej kawalerki. Zdawało mu się, że nie może uspokoić siebie, opanować, pomyśleć na spokojnie na łóżku, chciał usnąć, ale nie mógł: zerwał się po chwili z miejsca.

Zegar wybił siódmą godzinę. Czeką go noc niespokojna, po tym ranek i przedpołudnie do godziny przegadanej... Gdyby mógł, jak czarownik, przyspieszyć zegara, wybiłaby już godzina pierwsza, by ów tajemniczy jegomość zgłosił się do niego!

Hieronim Sławeta położył się na łóżku, przysiadł, czekał, że sen wkrótce nadejdzie. Ale w jego głowie dzwigały wciąż te same słowa:

— Pan jest mordercą, a pański kolega Zygmunt jest niewinnie w więzieniu...

Sławeta zakrył dłońmi swą twarz, która postarzała się o całe lata. Zajrzał do lustra, ale wnet odwrócił wzrok. Sam nie poznał siebie, ogarnął go strach przed samym sobą...

Gdyby nie ten fatalny telefon, poszedłby teraz do teatru. Tak zamierzał uczynić. Teraz miota się, jak osaczony zwierz w klatce, w swym małym pokoiku, który wydaje mu się więzieniem...

Jutro o pierwszej po południu...

Ach, czemu ów mężczyzna kazał mu tak długo czekać? Cemu nie zapytał go, gdzie on mieszka? Pobiegnął do niego, zaoszczędziłby sobie niepotrzebnego czekania...

— A skąd tamten wie tak dokładnie o wszystkim — spacerował Hieronim Sławeta tam i sam po swoim pokoju. — A może to po prostu jakiś szantażysta? Może oparł się na pogłoskach, jakie wtedy krążyły, że on Sławeta jest mordercą?.. Pogłoski, które miały słuszną podstawę, ale których nikt nie mógł udowodnić... A nade wszystko: czemu tak długo milczał...

Tymczasem godziny płynęły jedna po drugiej: zapadła noc. W pokoju kłębił się dym papierosa. Ustniki wypalonych papierosów tworzyły na stole wielki stos. Zapalał jednego papierosa po drugim.

Nawet wtedy, owej strasznej nocy nie palił tyle, co teraz. A gdy mu zabrakło papierosów, pobiegł na ulicę i kupił dwie nowe paczki. Kupił również setkę spirytusu, sądząc, że to go może uspokoić...

I tak, jak na scenie, gdy kiedyś grał rolę pijaka, i zamiast wódki wychylał jedną skłankę wody po drugiej — tak samo teraz po powrocie do swego pokoju wychylił jednym haustem całą flaszkę spirytusu. W ubraniu rzucił się na łóżko.

Spirytus przepalił jego wnętrze, na chwilę zapomniał o wszystkim.

Ale trwało to tylko kilka minut.

Sen, o którym marzył, nie nadchodził. Owa tra-

giczna noc stanęła znowu przed jego świadomością i czym bardziej starał się o tym zapomnieć, tym z większą siłą wracały wydarzenia, nie dając mu spokoju. Widział wszystko tak jasno, jak gdyby to się działo dzisiaj lub wczoraj.

Trupa wędrowną grała w jakimś prowincjonalnym mieście od tygodnia potrzebny repertuar, składający się z farsy, komedii i dramatu.

Tam się to rozpoczęło, tam ją poznał.

Ze sceny zauważył ją wśród publiczności, na sali, w pierwszym rzędzie.

Złotowłosa niewiasta o niebieskich oczach obramowanych czarnymi rzęsami. Mały, zadarty do góry nosek, małe uszeczka o czerwieni malin, i świeże, różowe policzki.

Zauważył, że pożera go swym wzrokiem. Gdy zespół zeszedł ze sceny i z za kulis spoglądał na salę, przyjrzał się jej i zauważył, że przedstawienie wcale ją nie interesuje. Przygląda się od niechcenia scenie, artystom. Gdy jednak znowu zjawił się na scenie, zauważył, że twarz jej znowu pokryła się rumieńcem, że habrowe jej oczy zajaśniały jakimś ogniem.

Od pierwszej chwili, gdy ją ujrzał, zrodziło się w jego sercu jakieś dziwne uczucie. A gdy wzrok jego skrzyżował się z jej wzrokiem zrozumiał, że chodzi jej tylko o niego...

Dla niego zarumieniła się, dla niego ukazały się dziwne ogniki w jej oczach. Serce jego poczęło bić znacznie żywiej... Pierwsza jego młodzież dawno już minęła, sądził, że nie potrafi wzbudzić dla siebie czego uczucia... Ze w życiu nic go już nie czeka. I oto nagle... Gdzieś na prowincji... Dla niego śledzi ta piękna kobieta z taką uwagą to, co się dzieje na scenie.

To dodało mu odwagi, animuszu i nigdy przed tym nie grał tak dobrze, jak owego pamiętnego wieczoru...

(Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Francuski, dr. Megrant, 20-letni lekarz w Barcelonie podczas ataku powietrznego. Złotki jego został zabity, że śmierć jego spowodował granat w zamkniętym pokoju. Dziennikarz francuski, Simon Namur, wysłany z ramienia swego dziennika do Barcelony, wspólnie z byłą dziewczyną Megranta, Dolores, stara się wyświecić tę tajemnicę. Tym celu udaje się do szpitala, gdzie pracował lekarz i od jego współpracownicy, siostry Conchity, dowiadujemy się co robił lekarz krytycznego dnia.

7. Czy może pani sobie przypomnieć, o której godzinie dr. Megrant opuścił szpital? — zapytał Namur.

— Był w szpitalu tylko jasno pół godziny i wyszedł na kilka minut przed jedenastą.

— A nie wie pani dlaczego tego dnia tak wcześnie opuścił szpital?

— Nie, nie wiem. Doktor jak zwykle jak zwykle...

rzekł Namur, zajmując miejsce w samochodzie.

Auto ruszyło z miejsca i szybko pomknęło w stronę śródmieścia. Namur siedział milcząco i starał się w przybliżeniu odtworzyć przebieg wypadków w dniu trzynastego lipca.

— Złotki doktora znalazł no około godziny pierwszej na ulicy Clave, a więc w międzyczasie lekarz mógł udać się do Badalony i tam wpaść w nastawione nań sidła. Następnie zabójcy udali się samochodem do dzielnicy Ramlas i porzucili tam złotki swej ofiary — doszedł do przekonania Namur.

— Ale dlaczego wybrali właśnie tę dzielnicę, a nie żadną inną? Jaki instykt skierował ich do Ramlas akurat w momencie, gdy samoloty powstaniec miały zasypać tę dzielnicę bombami?

— Należy jednak przyznać — wypowiedział na głos swe myśli Namur, — że pomysły granatniczy podległy akurat podczas ataku powietrznego jest dość niezwykły. A to tylko, aby zamaskować zbrodnię dokonaną na tak mało znaczącej osobie, jak doktor Megrant!

Dziennikarz nie dokończył zdania, ponieważ Dolores w tej chwili zatrzymała samochód przed cukiernią, nad którą wisiał szyld: „Cerveceria Tontosa na” i wyskoczyła z wozu. Namur poszedł za jej przykładem i obaj weszli do dużej sali wypełnionej po brzegi gośćmi.

— Oto Llomiz — rzekła Dolores, wskazując na młodzieńca, który wstał od stolika i skierował się w ich stronę.

Dolores przedstawiła Namura Llomizowi. Dziennikarz hiszpańskiego wcale nie zdziwiło, że Namur prowadzi do chodzenie na własną rękę...

— Dochodzenie to nosi oczywiście całkowicie prywatny charakter — dodała Dolores, ak-

centuując mocno każde słowo.

— Nosi ono o tyle tylko charakter prywatny — wtrącił Llomiz, — że kolega nie może odwołać się do pomocy władz. Jestem jednak przekonany, że wytnię, do jakich może doprowadzić to dochodzenie, niechcicie zainteresować naszą policję.

Od wielu miesięcy zwalczam na łamach pisma „La Lluita” i na łamach innych dzienników Piątą Kolumnę, publikując każde jej posunięcie. Nie są to jednak sprawy wielkiej wagi. Dlatego więc kolega Namur, który widzi tutaj wszystko innym okiem, nie miałby mieć więcej powodzenia ode mnie?..

— I znów Piąta Kolumna! Każdy od razu zwała winę na Piątą Kolumnę. W ten prosty i łatwy sposób, znajdując rozwiązanie nawet dla spraw otoczonych gęstą mgłą tajemnicy. Co wspólnego mógł mieć taki człowiek jak Megrant z Piątą Kolumną? — rozmyślał z rozdrażnieniem Namur, tracąc od razu zaufanie do Llomiza.

Po chwili Llomiz zapytał:

— Czy już ustaliliście cośkolwiek?

Namur nie odpowiedział na to pytanie. Zastąpiła go więc Dolores.

— Główna komenda policji — rzekła — wręczyła panu Namurowi papiery, które znalazł no przy zabitym doktorze. W jego kalendarzyku strona z datą trzynastego lipca została wyrwana, a na następnej znajdował się napis: „El mes petit de tots”...

— Najmniejszy ze wszystkich! — zawołał Llomiz. — To wspaniale, zupełnie jak w powieści kryminalnej! — Przypuśćmy, że w ten sposób chciał Megrant określić swego zabójcę. Znajdźcie tu państwo najmniejszego człowieka w Barcelonie. Może nim być na przykład niepoń, który żebrze nawet teraz u głównego wejścia do katedry, pomimo, że jest o na zamknięta...

Llomiz roześmiał się na głos i mimo woli obrzucił wzrokiem swoją postać, jak gdyby chciał ustalić czy jest wysoki czy niski. Nagle umilkł, przechylił się w stronę Namura i rzekł:

— Kolego, czy nie będzie pan miał nic przeciwko temu, że będę panu pomagał w wyświeceniu tej tajemniczej sprawy?

Namur nie odpowiedział. Llomiz nie przejął się tym i wzięwszy milczenie Francuza za znak zgody, rzekł:

— A więc dobrze, spotkamy się tutaj jutro i zastanowimy się nad tym, co należy dalej robić.

(Dalszy ciąg jutro).

DLACZEGO

macie zakłócony spokój domowy, nie wście jak rozwiązać najbardziej palące zagadnienia i wyjść ze strasznych kłopotów, utraciliście miłość osób ukochanych, pragnęliście przebiec się z ludźmi, z którymi zerwaliście — a nie potraficie tego dokonać? Chcecie wiedzieć jak uzyskać pracę, w jaki sposób dojść do zarobków, w jaki sposób zmienić interes, jak rozwiązać nurtujące Was intrzygi?

NIE MĘCZ SIE! Sam tego nie rozwiążesz. Masz tylko jedną właściwą drogę. Zwróć się do człowieka, który korzystając z fenomenalnych zdolności wyczuwania losów ludzkich wprowadzi Was na właściwą drogę lepszego jutra. Człowiekiem tym, który widzi Twoją przyszłość jest słynny jasnowidz i grafolog Rolf Nelson. Nie zwlekaj ani chwili, ale zaraz dziś napisz do ROLFA NELSONA, Warszawa, ul. Zielna 4 m. 6. — Pisz o wszystkim co Cię dręczy, stawiaj pytania. Dołącz do listu datę urodzenia, adres oraz 3.50 zł. znaczkami pocztowymi jako honorarium za poświęconą rzetelną i czysto indywidualną pracę. Poradę otrzymasz w ciągu 7 dni.

Kupon ulgowy na prywatny seans u Rolfa Nelsona, ul. Zielna 4 m. 6, godz. 5 — 7 pp. Okaziciel zamiast zł. 10 płaci tylko 5 zł.

Echa strasznej zbrodni

Zamordował przez pomyłkę brata

Wiesz Folwark w pow. radomskim była niedawno, donosił nam terenem krwawej zbrodni bratobójstwa przez pomyłkę. Mianowicie 25-letni Henryk Moneta wraz z 20-letnim Stefanem Pronowskim i Stefanem Zawadzkiem zamordowali w nocy do sadu Jana Kozmińskiego. W cieniu uczestnicy wyprawy

natknęli się na dozorcę sadu, którego zmasakrowali.

Następnego dnia okazało się, że zamordowanym jest brat Henryka Monety — Czesław, który nieoczekiwanie poprzedniego dnia przyjęty został przez Kozmińskiego na stanowisko dozorcy sadu, o czym bratobójca nie wiedział.

Wraz z towarzyszymi został on osadzony w więzieniu.

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

w Piotrkowie Trybunalskim

Z inicjatywy Starosty Powiatowego pana Włodzimierza Sochackiego odbyło się w sali posiedzeń zebranie obywatelskie mające na celu omówienia programu i wyłonienia komitetu organizowanych w całym kraju uroczystości święta żołnierza, mających na celu zespolenia społeczeństwa z armią oraz wpojenie w szerokie masy głębokiej wiary w siłę i niezwykłą dzielność oręża polskiego, o partego o cały naród, zjednoczony w gotowości do obrony granic.

Po zagajeniu przez p. Starostę powołano na przewodniczącego posiedzenia p. prezydenta miasta Fiszera, który zaprosił do protokółowania p. naczelnika Tadeusza Widnera,

kier. referatu bezpieczeństwa a p. naczelnik sekretarza Rudzińskiego jako asesora.

O celach i zadaniach święta żołnierza polskiego referowali: p.p. naczelnik Widner i sekretarza Rudziński, a w dyskusji, która się nad projektem wyłoniła zabierali głos: senior mec. Kleyna, prok. Bacciarelli, Starosta Sochacki, prezydent Fiszera, ks. Dziekan Goździk i inni. W wyniku obrad przyjęto jednomyślnie zaproponowaną przez organizatorów odezwę do ludności miasta i powiatu, wybrano ścisły komitet wykonawczy uroczystości w składzie: senior mec. Kleyna Dobrosław, Starosta Sochacki Wł., prezydent Fiszera Stefan, prokurator Bacciarelli Jan, naczelnik Widner

Tadeusz, nacz. sek. Rudziński, prezes Zalecillo Feliks i red. Kalwary Bronisław.

Punktem centrowym uroczystości będzie odprawione u Fary i w świątyniach innych wyznań nabożeństwo w poniedziałek, dnia 15 b.m. o godz. 10-tej, a o godz. 11 odbędzie się złożenie wieńca przy pl. Nieznanego Żołnierza, oraz zostanie wygłoszone przemówienie naczeln. Władysława Kolasy, a między 12—13 koncertować będzie w ogrodzie po Bernardyńskim orkiestra kolejowa.

Komitet zwraca się z apelem do organizacji o delegowanie swych pocztów sztandarowych złożonych najmniej z 8 ludzi na nabożeństwo o 9.50 a społeczeństwo miejscowe o udekorowanie domów flagami państwowymi.

Obniżenie cen lekarstw o ok. 15 proc. specjalnie tanie leki dla ubogich

W dniu 11 b. m. ukazało się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie ministra opieki społecznej, wprowadzające nową takse aptekarską, która przewiduje ogólną obniżkę cen lekarstw o około 15 procent.

Rozporządzenie wprowadza jednocześnie specjalną takse na lekarstwa dla ubogich, co umożliwi najbardziej niezamożnym warstwom ludności nabywanie leków po cenie prawie o 80 proc. niższej niż obecnie. Spis leków dla ubogich zawiera 73 najniezbędniejsze środki lecznicze, przy czym cena poszczególnego leku nie przekracza 80 groszy.

Obniżenie ceny lekarstw wiąże się z ogólną akcją minister

stwa opieki społecznej, zmierzającą do podniesienia zdrowotności najsłabszych warstw ludności, dla których tani lek jest nieodzownym warunkiem leczenia. W akcji tej służba zdrowia miała specjalnie na uwadze potrzeby w dziedzinie lecznictwa ludności wiejskiej. Z obniżonych cen lekarstw korzysta przede wszystkim ludność wsi.

Warto zaznaczyć, że ministerstwo opieki społecznej przekazało w okresie 1937/38 ośrodkom zdrowia na terenie całego kraju leki na sumę 0,5 miliona złotych, celem bezpłatnego rozdawnictwa lekarstw korzystała w większości ludność wiejska.

Przeciw nadmiarowi uroczystości

Koła rzemieślnicze występują ostro przeciw nadmiarowi obchodów i różnych uroczystości w naszym kraju, które tylko niepotrzebnie przerywają zasłużony wypoczynek świąteczny ludzi pracy. Zdaniem kół rzemieślniczych uroczystości orga-

nizacyjne, ze względu na olbrzymią liczbę różnych związków i stowarzyszeń powinny być ograniczone do minimum. Dotychczas bowiem wszystkie święta i niedziele są całkowicie wypełnione niepotrzebnymi obchodami i uroczystościami.

Zasłużona nagroda

Niedawno podaliśmy na łamach dziennika o tym, jak to szczęście dopisało panu M. Swiderskiemu, właścicielowi restauracji i domu, pl. Kościuszki 18, który wygrał główną premię pożyczki inwestycyjnej w kwocie pół miliona złotych.

Przed tym faktem temu dzielnemu obywatelowi miasta znanemu z wyjątkowej pracy i oszczędności dopisała inna zasłużona nagroda. A to za najpiękniejsze odnowienie domu pana Swiderskiego, miejska komisja techniczna pod przewodnictwem p. inżyniera Bohdana Kłopotowskiego przyznała właścicielowi nieruchomości premię w kwocie 500 zł.

Dorożki piotrkowskie wymagają remontu

Popularne dorożki piotrkowskie w dobie ogólnej renowacji wymagają uwagi, gdyż wygląd ich zewnętrzny pozostawia wiele do życzenia. Gdy więc odnawia się domy, płoty, ogrodzenia i t. p. i miasto nabiera wyglądu europejskiego czas pomyśleć aby i tradycyjne dorożki piotrkowskie i ich właściciele nabrali estetycznej formy.

Dom frontowy drewniany 16 mieszkań i około morgi ogrodu z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Piotrków, ul. Piłsudskiego 114.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Ozon szykuje instruktorów

Po powiatach organizowane są obecnie w dni świąteczne kursy instruktorskie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Są to kursy jednodniowe na których przygotowuje się przyszłych agitatorów.

Wielki zjazd w Częstochowie

W dniu 15 sierpnia br. jako przypadająca 18 rocznica „Cudu nad Wisłą” w Częstochowie odbędzie się ogólnopolski zjazd Hallerczyków, Kanionowców, Zeligowczyków i Dowborczyków. W zjeździe weźmie udział gen. broni Józef Haller wraz ze starszą związkową i szeregiem wybitnych działaczy narodowych.

Zycie kobiece

Do dzisiejszego nakładu Dziennika Piotrkowskiego i Tomaszowskiego dołączamy jako bezpłatną premię nasz tygodnik „Zycie kobiece”. Doskonała treść i piękna szata tego tygodnika sprawia, że wszystkie panie domu zachwycone są lekturą tego pożytecznego wydawnictwa. „Zycie kobiece” otrzymują tylko prenumeratorzy.

Piotrków na Złocie Z. M. P.

Jak się dowiadujemy na Złot Związku Młodzieży Polskiej, który odbędzie się w dniach 14 i 15 b.m. w Warszawie, a którego celem jest zmanifestowanie oddania się młodzieży Wodzowi Naczelnemu i Armii wyjeżdża z okręgu piotrkowskiego ponad 2 tysiące osób. W własnymi orkiestrami ludowymi i zespołami tanecznymi. Głównym kierownikiem wycieczki z rejonu piotrkowskiego będzie wybitny działacz prądowy pan mecenas Bolesław Nowak, syn ziemi piotrkowskiej i prezes miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego.

LODY „PINGWIN” świetne, choć...

Żyto tanieje

Mimo akcji interwencyjnej władz administracyjnych i izby rolniczej ceny zbóż, zwłaszcza zaś żyta spadają w dalszym ciągu. W okręgu łódzkim za żyto płacono na ostatnim targu po zł 11.50—12.00.

Izba rolnicza w porozumieniu z organizacjami rolniczymi rozpoczęła zabiegi o zwiększenie t. zw. kredytów interwencyjnych, mających na celu zapobieganie nadmiernej podaży zboża na rynku przez magazynowanie rezerw.

Kronika Tomaszowa.

Święto żołnierza Polskiego

Starosta powiatowy mgr. Tadeusz Reindl wraz z prezydentem miasta Tomaszowa p. Antonim Rączaszkiem i prezesem Federacji PZOO T. Marynowskim, zwołali przedstawicieli różnych związków i organizacji na organizacyjne zebranie Komitetu obchodu dni uroczystości Święta Żołnierza Polskiego i 18 rocznicę zwycięstwa bitwy w dniu 15 sierpnia 1920 roku.

Wybrany Komitet opracował bogaty i podniosły program obchodu tych uroczystości.

Osobiste porachunki wojna w rodzinie Grunertów

Grunert Mieczysław zam. w Tomaszowie przy ul. Południowej 11 zameldował w komisariacie policji iż wracając w niedzielę z plaży, został na rogu Granicznej i Południowej napadnięty przez brata jego Juliana synów ostatniego Wacława i Henryka oraz synową Janinę, którzy go dotkliwie pobili.

Pobity Grunert przedstawił obdukcję lekarską. Zajęcie miało miejsce na tle porachunków osobistych.



Na fali radiowej

W Warszawie powstaje nowe studio radiowe

Po próbnym koncercie nadanym z sali teatralnej w gmachu Polskiej YMCA obecnie prowadzone są dalsze badania i próby nad przystosowaniem tej sali do nadawania koncertów i audycji radiowych. Wkrótce już z sali tej powstanie nowe studio, z którego podczas trwania Dorocznej Wystawy Radiowej nadanych zostanie około 50 audycji.

Jak wiadomo w gmachu Polskiej YMCA (W-a, ul. Konop-

nickiej 6) w czasie od 25 dnia do 11 września b. r. będzie się po raz pierwszy roczna Wystawa Radiowa dyce transmitowane ze studia na Wystawie dostępne dla dzających Wystawę Radio-

Jak naprawdę było z odca-

radiowym o Traugucie w związku z ogłoszonym prasie listem p. k. Kłopotowskiego i komunikatem tolickiej Agencji Prasowej sprawie nie przyjętego Polskie Radio odczytu Traugucie, Polskie Radio sta-

dzia co następuje: Nieprawdą jest, jakoby Polskie Radio odrzuciło odczyt kpt. dypl. Polesińskiego „Traugutt — mocny człowiek z powodu jednostronnej decyzji narodowo-chrześcijańskiego” i z tego powodu, wśród słuchaczy Polskiego dia znajdują się żydzi.

Natomiast prawdą jest, wspomniany odczyt kpt. Polesińskiego odrzucony został jedynie z tego powodu, że zawierał nieścisłości historyczne, charakterystyczny Traugutta ko wodza powstania narodowego i pod względem formy nie odpowiadał wymogom dyfonii.

W stosunku do kpt. Polesińskiego Polskie Radio wyciągnie właściwe konsekwencje na odpowiedniej drodze wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Najważniejsze zadanie

Zasadniczym celem każdego rolnika jest uzyskanie możliwie największych plonów, gdyż wówczas nie tylko można mieć odpowiednie ilości zboża na sprzedaż, lecz jednocześnie rozporządza zapasem paszy, pozwalającym na utrzymanie należytej ilości inwentarza i uzyskanie w ten sposób poważnego źródła dochodu.

Wszystko jest zależne od szereg elementów, a przede wszystkim od należytego wykonania siewów i poczynienia odpowiednich przygotowań. Tym, jak się należy przygotować do siewów jesiennych, nie będzie podczas audycji radiowej dla wsi, w niedzielę, dnia 14 sierpnia o godzinie 9.00 Fortuna Starzyński, który wygłosi fachową pogadankę pt. „Przygotowania przedsi-

szacze, którzy zainteresują się powyższą pogadanką, powinni następnie wysłuchać w sobotę dnia 20 VIII o godzinie 21 pogadanki p. k. Smoczyńskiego pt. „Orki siewne”. Wówczas posiadacze będą już całkiem potrzebnych wiadomości, a stosując się do udzielonych rad, liczyć mogą na odpowiednie rezultaty swej pracy.

Lokal 6 pokojowy z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia.

Wiadomość: Piotrkowski Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe, Piotrków Piłsudskiego 63

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb. Legionów 11

Dzisiaj i dni następnych!

Wielka premiera wspaniałej operetki na tle przygód tajemniczego króla rozbójników p. t.

GASPARONE

w rolach głównych LEO SLEZAK i MARIKA RÓKK

Początek o g. 6 pp. w niedzielę i święta o godz. 4 po poł. Popołudniówka o godz. 3 Tajemnicze Promienie

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dzisiaj i dni następnych!

Najpiękniejsza para kochanków o których mówi świat CLARK GABLE i MYRNA LOY w przebiegłym filmie słynnej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer

DLA KOBIETY

Potężny dramat o miłości i bohaterstwie! Popołudniówka o godz. 3. „Zielony sygnał”

Początek o godz. 6 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wiersz

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków Słowackiego 23, tel 10-65